

Stanisław Stabro  
Uniwersytet Jagielloński  
stanislaw.bryndza-stabro@uj.edu.pl

## Rzeczywistość i pozory

**Abstract:** The article discusses the book *We władzy pozoru* [*Ruled by the appearance*] by Aleksander Fiut, containing sixteen sketches and essays written between 2006 and 2014. They examine the Polish post-war literature which, according to Fiut, has not ended in 1989. The subject matter of this literature, the presented problems and the issues brought up by individual writers are set by the author in wide social, historical, cultural and ideological contexts. The researcher enriched his narrative with a polysemantic category of “appearance” and the overly broadened concepts of “totalitarian state”, “totalitarian system”, turning these terms into a methodological key to the understanding of the Polish reality and literature from 1945 to 1989 and, subsequently, in the modern times. Especially until 1989, according to A. Fiut, we used to be ruled only by appearances. The author of the sketch opposes the one-sided vision of the past, regarded by him to be overly simplified. The important book by Aleksander Fiut fits into the very significant and valuable trend of present reckonings and revisions of the past. However, when pursuing the truth, it is important that we should not give in to the snares of appearances of our epoch as well.

**Keywords:** Aleksander Fiut, totalitarianism, reality, power, appearances, history, People’s Republic of Poland

**Streszczenie:** Artykuł jest omówieniem książki Aleksandra Fiuta *We władzy pozoru*, która zawiera szesnaście szkiców i esejów, napisanych w latach 2006–2014. Zostały one poświęcone polskiej literaturze powojennej, która nie skończyła się według Fiuta w roku 1989. Problematykę tej literatury, podejmowane przez nią tematy i zagadnienia poruszane przez poszczególnych pisarzy autor książki ujmuje w szerokich kontekstach społecznych, historycznych, kulturowych i ideologicznych. Badacz wprowadził do swojej narracji wieloznaczną kategorię „pozoru” oraz nazbyt poszerzone pojęcia „państwa totalitarnego”, „systemu totalitarnego”, czyniąc z owych terminów metodologiczny klucz do zrozumienia polskiej rzeczywistości i literatury od 1945 roku do 1989 oraz następnie czasów współczesnych. Szczególnie do roku 1989 rządził nami, według A. Fiuta, jedynie pozór. Autor szkicu przeciwstawia się zbyt uproszczonej jego zdaniem, jednostronnej wizji przeszłości. Cenna książka Aleksandra Fiuta wpisuje się w bardzo istotny i wartościowy nurt obecnych rozrachunków oraz rewizji przeszłości. Ważne jednak, abyśmy w dążeniu do prawdy nie ulegali pułapkom pozorów również naszej epoki.

**Słowa kluczowe:** Aleksander Fiut, totalitaryzm, rzeczywistość, władza, pozory, historia, PRL

Prof. Aleksander Fiut, historyk literatury, krytyk literacki, eseista, jeden z najwybitniejszych badaczy i znawców biografii oraz twórczości Czesława Miłosza, opublikował w latach 1981–2011 pięć książek na temat dzieł Noblisty, między innymi: *Moment wieczny. Poezja Czesława Miłosza* (1988),

Z *Miłoszem* (2011), które były kilkakrotnie wznawiane. Z wczesnych prac, dotyczących innej problematyki, należy tu wymienić *Dowód nietożsamości. Proza Wilhelma Macha* (1977) oraz późniejszą: *Pytanie o tożsamość* (1995). Podobną problematykę drażył autor w dwóch następnych książkach *Być (albo nie być) Środkowoeuropejczykiem* (1999) i *Spotkania z Innym* (2006).

Wydana w roku 2015 kolejna książka pt. *We władzy pozoru* (Księgarnia Akademicka, Kraków) wskazuje na ciągłość zainteresowań badawczych krakowskiego literaturoznawcy, przy czym bardzo istotna jest geneza tego dzieła. Na publikację tę złożyło się bowiem szesnaście szkiców i esejów, które napisane w latach 2006–2014 w pierwotnej wersji były referatami naukowymi, wydrukowane następnie w księgach pokonferencyjnych, lub rzadziej tekstami przeznaczonymi do innych ksiąg zbiorowych oraz do poszczególnych czasopism. Jak podkreśla w nocie bibliograficznej sam autor, na potrzeby publikacji w tomie zostały one „znacznie zmienione i przepracowane”, a w niektórych wypadkach dotyczyło to również ich tytułów. Mamy tu zatem do czynienia z nową jakością stylistyczną, kompozycyjną i jak sądzę, problemową. W porównaniu z pierwotnymi kontekstami wydawniczymi i kulturowymi, w których się ujawniały, teksty te odsłaniają nowe znaczenie i koncepcje interpretacyjne ich twórcy, odnoszone do permanentnie zmieniającej się rzeczywistości. Widoczne jest tutaj dążenie autora, aby teksty zgromadzone w jego książce złożyły się, w odbiorze czytelnika, na pewnego rodzaju historyczno-literacką całość, zawierającą swoisty obraz powojennej epoki, która skończyła się, według autora, w 1989 roku. Pisząc o poszczególnych pisarzach i ich dziełach, Aleksander Fiut ujmuje tę problematykę w szerszych kontekstach społecznych, historycznych, kulturowych, a nawet ideologicznych. W zasadzie nie interesuje go analiza formalna opisywanych tekstów. Szerokie spektrum narracji, wybrane przez twórcę, jest niewątpliwie zaletą tej książki. Może jednak w niektórych przypadkach stwarzać interpretacyjne trudności. Pierwszym problemem do rozstrzygnięcia jest na przykład nie do końca doprecyzowana przez badacza twarda definicja pojęcia „pozoru”, które w tej książce, będąc wieloznacznym, niejedno ma imię, co nie zawsze wpływa korzystnie na jego funkcjonalizację. Czy ma to być bowiem pojęcie psychologiczne, społeczne, polityczne, kulturowe?

Wyjaśnieniu tego zagadnienia autor poświęcił duże fragmenty *Wstępu*. Ze względu na brak miejsca przytoczę tu tylko najistotniejsze punkty wyjścia Aleksandra Fiuta. Jesteśmy we władzy pozoru ogromnego znaczenia naszego państwa w Europie – pisze badacz. Pozoru dzielenia przez wszystkich członków wspólnoty wartości dziedzictwa kulturowego, tradycji, wspólnego

języka pojęć i symboli. Do roku 1989 rządził nami, według autora, pozór normalności, ale również fantazmatyczne i nieskuteczne okazały się próby uwolnienia się zarówno od spuścizny okupacji, jak i traumy po Polsce po-jałtańskiej. Zdaniem badacza, w tę władzę pozoru oddał nas gest odtrącenia przez Zachód. Odtrąceni przerabialiśmy w samotności lekcję totalitaryzmu nazistowskiego i sowieckiego. Zatem odtrąceni kiedyś, odrzucamy teraz w dużej skali odpowiedzialność za Europę w kryzysie, uznając się jednocześnie za jej integralną część, kiedy mowa o wspólnym dziedzictwie kulturowym. Ale unikamy współodpowiedzialności, gdy dziedzictwu temu grozi upadek<sup>1</sup>. Ulubiona przez Polaków rola niewinnej ofiary – pisze dalej autor – lokuje nas poza sceną cywilizacyjnych procesów na niedookreślonym podium pomiędzy mitycznym „Zachodem” i także mitycznymi „Wschodem”, „Europą” i „Azją”. W tych warunkach w małym stopniu dochodzi do zbiorowego rachunku sumienia na przykład za żywe pod koniec Dwudziestolecia sympatie dla faszyzmu, aprobatę totalitarnych elementów w polityce Polski sanacyjnej i za stosunek zbiorowości do Zagłady. Większość zbiorowych traum nie zostaje przepracowana przez wspólnotę. Skrywane w podświadomości poczucie współwiny „pogrąża świadomość zbiorową” we mgle pozoru<sup>2</sup>. Wokół niektórych z zasygnalizowanych tu przeze mnie problemów krążą teksty wybranych przez autora dzieł literackich, wspomnień, listów i wypowiedzi publicystycznych. „Interesowało mnie szczególnie – pisze Fiut – jakie świadectwo wielorakiej władzy pozoru dają, jak jej ulegają lub jak z nią walczą pisarze należący do kilku generacji”<sup>3</sup>. Na przykład Aleksander Wat, Andrzej Kuśniewicz, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, Kazimierz Wyka, Bolesław Miciński, Andrzej Bobkowski, Tadeusz Różewicz, Tadeusz Konwicki, Jacek Bocheński, Michał Głowiński, Roman Polański. Z młodszych Stefan Chwin, Jerzy Sosnowski, Andrzej Stasiuk i Dorota Masłowska. W poszczególnych szkicach składających się na cały tom pojawiają się również nazwiska innych pisarzy. Kolejną po *Wstępie* próbą doprecyzowania przez autora pojęcia „pozoru” jest tekst o pisarstwie Doroty Masłowskiej, ostatni w tomie, który dał tytuł całości zbioru. Zawiera on kolejne szerokie definicje owego kluczowego pojęcia. A. Fiut pisze:

Bohaterowie Masłowskiej są zresztą świadomi przebywania w świecie pozoru, który dodatkowo tworzy obnażona fikcjonalność literatury lub filmu. (...) Fikcja literacka staje się jedynie estetycznym ekwiwalentem pozoru, który dominu-

<sup>1</sup> A. Fiut, *Wstęp [w:] tegoż, We władzy pozoru*, Kraków 2015, s. 7–9.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

je w ponowoczesnej rzeczywistości. (...) Masłowska, aby odsłonić bytowanie w sferze wszechwładnego pozoru, stopniowo rozszerza krąg obserwacji: od subkultury dresiarzy, poprzez środowiska z show-biznesem, po klasę średnią<sup>4</sup>.

Jeżeli chodzi o metodologię, do której odwołał się autor, to odniosłem wrażenie, że w swej książce A. Fiut zdaje się inspirować niektórymi elementami teorii badań kulturowych. Jak piszą autorzy *Teorii literatury XX wieku*:

Interpretacja, która dotyczy wszelkich rodzajów tekstów i wypowiedzi (językowych i obrazowych, należących do kultury wysokiej i niskiej, obecnych w dziełach klasyków i życiu codziennym), jest ujawnieniem tych założeń (Barthes) i umieszczeniem ich w szerszym kontekście kulturowym. (...) W związku z tym badanie literatury nie jest, jak postulowali to reprezentanci „New Criticism”, „Interpretacją i analizą dzieł literackich samych w sobie” opartą na obiektywnych, bezinteresownych sądach, lecz – w ostatecznym rozrachunku – interwencją polityczną<sup>5</sup>.

Wydaje mi się jednakże, że badacz, autor niektórych nadmiernie zideologizowanych w swej książce interpretacji, nie do końca się ustrzegł owego niebezpieczeństwa.

Ze względu na brak miejsca zasygnalizuję tutaj tylko zasadnicze tematy poszczególnych rozdziałów tomu *We władzy pozoru*. Dwa pierwsze teksty: *Zrozumieć katastrofę* oraz *Czy Europa jest złudzeniem* zostały poświęcone problemowi kryzysu europejskiej tożsamości. Odwołując się do katastroficznej wizji Witkacego, zawartej w *Nienasyce*, na którą powołał się Miłosz w *Zniewolonym umyśle*, Aleksander Fiut podkreślał, że paralela ta mogłaby służyć jako paradygmat występującej w polskiej literaturze powojennej refleksji o kryzysie kultury europejskiej. Byłaby ta refleksja zakorzeniona w katastroficznych teoriach przełomu XIX i XX wieku (między innymi Oswald Spengler, Jose Ortega y Gasset). Przedmiotem zainteresowania literatury stało się odbicie kultury oraz jej przetworzenie w indywidualnej i zbiorowej świadomości. Polska – integralna część Europy – była postrzegana jako ofiara ekspansji obcej cywilizacji. Według Fiuta istniał mocny związek między kryzysem kultury europejskiej a jej skłonnością do „kapitulacji” przed totalitaryzmem i Nową Wiarą. Miłoszowskie „Dziecię Europy” zostało bowiem usidlone w pułapce najpierw nazistowskiego, a później komunistycznego totalitaryzmu. Podobnej problematyki, tzn. sposobu rozumienia historii i na-

<sup>4</sup> A. Fiut, *We władzy pozoru*, dz. cyt., s. 259.

<sup>5</sup> A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Badania kulturowe* [w:] tychże, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007, s. 539.

tury ludzkiej, genezy istoty zła, poszukiwał autor *We władzy pozoru* w *Legendach nowoczesności* Czesława Miłosza i w jego eseistycznych listach, wymienianych z Jerzym Andrzejewskim podczas okupacji w Warszawie. Następnie w *Życiu na niby* Kazimierza Wyki, w *Szkicach piórkiem* Andrzeja Bobkowskiego, w esejach Bolesława Micińskiego i w *Uwagach* Karola Ludwika Konińskiego. W literaturze tego rodzaju toczył ze sobą spór człowiek historyczny i człowiek religijny. Obrony przed kryzysem pisarze ci szukali w przeciwstawianiu indywidualizmu – masie, intelektu – instynktowi, wolności – determinizmowi. Dla Miłosza główną bronią był sceptyczny dystans, dla Micińskiego suwerenny intelekt, dla Bobkowskiego formuła wolności spod znaku anarchizmu, dla Konińskiego heroiczna wiara<sup>6</sup>.

Kontynuując tę problematykę, w drugim z wymienionych tu tekstów badacz przytoczył rozważania pisarzy emigracyjnych na temat kryzysu kultury europejskiej, odwołując się do artykułów i książek Tymona Terleckiego, Juliusza Mieroszewskiego, Ferdynanda Goetla, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Zbigniewa Grabowskiego. W podsumowaniu autor podkreślił, że twórcy owi, zajmując stanowisko konserwatywne, ograniczyli się tylko do konstatacji i analizowania symptomów kryzysu, a nie analiz jego źródeł. Według nich Zachód, zagrożony przez nazizm, komunizm i proces dehumanizacji, powinien się odwoływać do chrześcijaństwa. Polska zaś, wiążąca swoje losy z kulturą Zachodu, powinna być dlań wzorem<sup>7</sup>. Ciekawy jest w tym kontekście zawarty w tomie szkic *Dwugłos o klęsce*, w którym A. Fiut porównuje *Szkiece piórkiem* Bobkowskiego i *Korupcję* oraz *Witraż* Andrzeja Kuśniewicza: dwie wizje okupowanej Francji podczas II wojny światowej. Obydwoh pisarzy nazywa urodzonymi kosmopolitami o powikłanych korzeniach. Uznawali oni bowiem polskość za bardzo ważną, ale nie dominującą, najistotniejszą w ich kulturowej tożsamości. Klęskę Francji opisywali obaj w kategoriach schyłku cywilizacji europejskiej. Jak podkreśla badacz, terażniejszość odpychała ich swoją nijakością i rozmytymi zasadami, przyszłość postrzegali w katastroficznych barwach. Temu stanowi rzeczy mogli przeciwstawić tylko idealistyczną wizję przeszłości<sup>8</sup>.

Bobkowskiemu został poświęcony w tej książce jeszcze jeden esej, nie bez powodu zatytułowany *Król i błazen*. To nie tylko historia autentycznej przyjaźni autora *Szkiców piórkiem* z Jerzym Giedroyciem, lecz także psychologiczny portret pełnego wewnętrznych sprzeczności pisarza. Jego listy

<sup>6</sup> A. Fiut, *We władzy pozoru*, dz. cyt., s. 36.

<sup>7</sup> Tamże, s. 48.

<sup>8</sup> Tamże, s. 81.

do „Króla”, czyli naczelnego redaktora „Kultury” zostały napisane „za-  
miast” prozy artystycznej, recenzji, polemiki, esejów, ale jednocześnie były  
tym wszystkim po trochu. Oczywiście między respondentami dochodziło  
do polemik i sporów na tle literatury, krajowego środowiska literackiego  
stosunku do Europy i do Stanów Zjednoczonych oraz samych pryncypiów.  
Doświadczenie Giedroycia zderzało się od czasu do czasu na przykład ze  
sposobem pojmowania przez Bobkowskiego amerykańskiego imperializmu  
wyłącznie w kategoriach cywilizacyjnej misji, z pominięciem jego neokolo-  
nialnego celu<sup>9</sup>. Pisarz nie unikał w swojej epistolografii i sposobie myślenia  
rasistowskich oraz kolonialnych akcentów.

Z przywoływanymi tu wcześniej dyskursami na temat Europy korespon-  
duje ten, który był współczesnym spojrzeniem obserwatora, umieszczonego  
w rzeczywistości krajowej. Kiedyś była to wizja Zachodu, konstruowana  
przez pisarzy, którym dane było pokonać, takim czy innym sposobem, żela-  
zną kurtynę w kierunku zachodnim. Szkic temu poświęcony został zatytuło-  
wany *Zachód oglądany*, a jego bohaterami byli (w porządku alfabetycznym):  
Kazimierz Brandys, Andrzej Brycht, Zbigniew Herbert, Jarosław Iwaszkie-  
wicz, Krzysztof Kąkolowski, Andrzej Kijowski. Na przykładzie konkretnych  
utworów wyżej wymienionych twórców Aleksander Fiut analizuje w swoim  
dziele, jakie mechanizmy wybiórczości w opisach Zachodu były stosowane  
przez tych pisarzy, które z czterech wymienionych filarów (okupacyjny, ide-  
ologiczny, cywilizacyjny i estetyczny) wchodzi w grę w obliczu krajowej  
cenzury i autocenzury<sup>10</sup>.

Na tym tle wyróżnia się tekst *Spadanie bez dna*, poświęcony niechętno-  
mu, według autora, stosunkowi Tadeusza Różewicza do kultury Zachodu.  
Manifestował się on w późnej twórczości poety (*Zawsze fragment i recyc-  
ling, Nożyk profesora, Szara strefa, Kup kota w worku*). Szkic ten jest po-  
szukiwaniem źródła historiozoficznego pesymizmu Różewicza na kanwie  
pogłębionej analizy i interpretacji *Spadania*. Interpretator zarzucał autorowi  
i bohaterowi poematu, że sytuuje się „na zewnątrz” wspólnoty i pomija  
ważną kwestię, do jakiego stopnia Polacy, „czynnie i biernie współtworząc  
komunistyczny system totalitarny, są za schyłek kultury europejskiej (...) w  
jakimś stopniu współodpowiedzialni”<sup>11</sup>. Według badacza, Różewicz nie  
dostrzegał pozytywnych zmian kulturowych po odzyskaniu przez Polskę  
w roku 1989 roku niepodległości, biernie rejestrował „odpadki” kultury ma-

<sup>9</sup> Tamże, s. 181.

<sup>10</sup> Tamże, s. 140.

<sup>11</sup> Tamże, s. 163.

sowej, obarczając mityczny Zachód odpowiedzialnością za zakwestionowanie aksjologicznego ładu.

Z książki Aleksandra Fiuta wyłania się szczególnie obraz kultury i literatury polskiej, egzystującej między Wschodem a Zachodem. Dlatego też obszerny szkic zatytułowany *Gnostycki węzeł* został poświęcony przez autora przemyśleniom Czesława Miłosza na temat Rosji, w kontekście religijnym, ideologicznym, politycznym oraz literackim. Rozważania poety, będące świadectwem jego fascynacji kulturą rosyjską, dotyczyły dzieła Fiodora Dostojewskiego, interpretowanego przez Noblistę również w kontekście refleksji między innymi Nikołaja Bierdiajewa, Lwa Szestowa na temat rosyjskiego pisarza. Pozostali bohaterowie rozważań Miłosza to Borys Pasternak, Osip Mandelsztam i Aleksandr Sołżenicyn.

Jednym z najważniejszych tematów polskiej literatury powojennej była tragedia Holokaustu. W książce Aleksandra Fiuta również i ta problematyka znalazła swoje odzwierciedlenie, aliści w oryginalnym ujęciu, w tekście *Brakujące stronice*. Został on poświęcony omówieniu niektórych książek spod znaku „postpamięci”, wydanych w okresie 1985–2006. Ich autorzy (na przykład Roman Polański, Michał Głowiński, Wilhelm Dichter, Roma Ligocka, Hanna Krall) przywoływali traumatyczne reminiscencje z dzieciństwa, kiedy ukrywali się przed „Zagładą”. Jedni, „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”, wyprowadzali ofiary z getta, szukając dla nich kryjówek. Zdobywali żywność, lekarstwa, fałszywe dokumenty, przyjmowali zbiegów z narażeniem życia pod swój dach. Inni w tym samym czasie denuncjowali ukrywające się ofiary i osoby otaczające je opieką. Autor trafnie podkreśla, że podczas okupacji granice między katem i jego pomocnikiem, ofiarą i pomocnikiem ofiary były nader płynne. Bezinteresowność kontra wyrachowanie, uprzedzenie rasowe konfrontowane z nakazem moralnym, egoizm zderzany z humanistycznym odruchem. Jednakże autor przestrzega przed posługiwaniem się w rozpatrywaniu tej problematyki prostymi wyjaśnieniami. Rzeczywistość była bardziej skomplikowana, czego dowodzą chociażby książki Barbary Engelking<sup>12</sup> i Jana Grabowskiego<sup>13</sup>.

Kolejny, zwarty blok czterech tekstów został poświęcony problematyce zasygnalizowanej już w tytułach szkiców: *Egzorcyzmowanie komunizmu, Stalinowska (nie)moralność, Quasi-traktat o ubecji, Oblicza tyranii, oblicza historii*. W pierwszym z nich autor na podstawie literackich świadectw

<sup>12</sup> B. Engelking, „Jest taki piękny słoneczny dzień...”. *Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011.

<sup>13</sup> J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011.

Miłosza i Wata opisuje ich „ukąszenie heglowskie” oraz pierwotną podatność na „Nową Wiarę”, z której następnie się wycofali. Dokonuje również analizy komunizmu w kategoriach utopii, która kiedyś zwiodła i uwiodła wielu intelektualistów. W drugim tekście badacz na podstawie dwóch powieści: *Przy budowie* Tadeusza Konwickiego i *Nie wierzę nikomu* Stanisława Czycza omawia obowiązującą w latach pięćdziesiątych ideologię polityczną oraz wizję rzeczywistości. W obydwóch powieściach obserwujemy proces powstawania warstwy chłopsko-robotniczej, jej społeczny awans, komentowany przez Aleksandra Fiuta z dużym sceptycyzmem, jako spektakl „reżyserowany przez totalitarne państwo”<sup>14</sup>. Badacz podkreśla jednakże, że i Konwickiego, i Czycza cechowała w tym wypadku jednostronność wizji. To socrealistyczna baśń (Konwicki) i antykomunistyczny pamflet (Czycz).

Z charakterystyczną dla swojej narracji językowej dobitnością oraz retoryczną przesadą A. Fiut podkreślił w następnym szkicu, że Konwicki „był chyba jedynym z powojennych pisarzy, któremu udało się odmalować PRL jako państwo *sensu stricto* policyjne”<sup>15</sup>. Negatywnymi bohaterami tego tekstu są funkcjonariusze SB i MO, a głównym przedmiotem analizy badacza zróżnicowane w prozie autora *Nic albo nic* odmiany rodzimej, systemowej opresji. Pisząc o *Małej apokalipsie*, Fiut formułuje dość kontrowersyjną z historycznego punktu widzenia tezę, że pisarz nakreślił na marginesie tego dzieła „dzieje współdziałania Polaków w budowie i podtrzymywaniu totalitarnego systemu”<sup>16</sup>. Analizując natomiast trylogię Jacka Bocheńskiego (*Boski Juliusz. Zapiski antykwariusza*, 1961, *Nazo Poeta*, 1969, *Tyberiusz Cezar*, 2009), autor opisuje, na prawach historycznych antologii, jakie strategie, mechanizmy obronne przed opresją cenzury stosowali w latach sześćdziesiątych XX wieku polscy pisarze.

W rozważaniach zatytułowanych *Pejzaż z katastrofą w tle* autor zastanawia się, jaki portret polskiej religijności zawierała proza rodzimych twórców publikowana w latach 1995–2005. Aby zilustrować to zagadnienie, cytuje utwory z tego okresu: Andrzeja Stasiuka, Edwarda Redlińskiego, Sławomira Shutego, Wojciecha Kuczoka, Olgi Tokarczuk, Mariusza Sieniewicza, Doroty Masłowskiej, Zbigniewa Mentzla, Stefana Chwina, Jerzego Sosnowskiego. I nie jest to portret zbyt pozytywny, przynajmniej na poziomie praktyki społecznej. Składają się nań hołd oddawany złotemu cielcowi kapitalizmu, również przez Kościół, religia zajmująca miejsce po komunistycznej ideolo-

<sup>14</sup> A. Fiut, *We władzy pozoru*, dz. cyt., s. 104.

<sup>15</sup> Tamże, s. 113.

<sup>16</sup> Tamże, s. 118.



gii, profanizacja sfery sakralnej, owocująca exodusem religijnej wrażliwości poza mury instytucjonalnego Kościoła. To również poszukiwanie w religii „tematów narodowego samouwielbienia”, symboli i rytuałów cementujących wspólnotę. Tekst ten, w pierwotnej wersji, ukazał się na łamach „Znaku” w 2006 roku. Ale czy od tamtego czasu tak wiele się zmieniło?

Z powyższą problematyką koresponduje krytyka A. Fiuta współczesnego neosarmatyzmu, w jego masowej, internetowej wersji, odwołującej się do wytartych stereotypów. W eseju *Neosarmatyzm* autor trafnie podkreślił, że „gra z tradycją sarmacką toczy się (...) znaczonymi kartami i jest grą pozorów”<sup>17</sup>. W religijności sarmatyzm oznaczał zwycięstwo rytuału, obrzędu zbiorowych emocji nad głębszą refleksją. W polityce owocował nadmiarem marzeń o mocarstwowości, o Polsce „od morza do morza”, obsesjami odwiecznych wrogów: Rosji, Zachodu, Unii Europejskiej. W aspekcie etycznym i w skali społecznej generował niezdolność zbiorowości do samokrytycyzmu. Uwielbienia narodu i przekonanie, że zło przychodzi tylko z zewnątrz.

Klamrą zamykającą dzieło Aleksandra Fiuta mógłby być obszerny szkic zatytułowany *Powrót do Europy Środkowej?*. W pewien sposób wiąże się on bowiem z esejami poświęconymi Europie i otwierającymi książkę. W tekście owym autor porównuje wizję tej części kontynentu, zawartą w twórczości Andrzeja Stasiuka i Jurija Andruchowycza, zastanawiając się nad tożsamością obydwoh pisarzy, w historycznym i bieżącym kontekście ich biografii. Dla tych twórców obszar Europy Środkowo-Wschodniej to „inna Europa”, którą próbują na swój sposób ponownie zdefiniować. Dla Czesława Miłozza, Danilo Kiša, György Konráda, Milana Kundery ta „inna Europa” była fantazmatem zniewolonych, naznaczonych przez dwa totalitaryzmy. Dla Stasiuka i Andruchowycza to Europa odtrąconych. Pierwsi nie mogli się pogodzić z utratą wolności, a drudzy nie chcą się zgodzić, aby Europa Środkowo-Wschodnia była traktowana jako gorsza prowincja. Nad zagadnieniem, co określa swoistość i niepowtarzalność sposobu myślenia mieszkańców tej części kontynentu, zastanawiał się Aleksander Fiut już w 1999 roku: „Jakie konfiguracje tworzą na tym terenie: rodzimność i cudzoziemszczyzna, repetycja gotowych wzorów i oryginalna ich modyfikacja, tradycja lokalna i dziedzictwo Śródziemnomorza?”<sup>18</sup>.

W bardzo interesującej i wartościowej książce Fiuta poznawcza kategoria „porozu” nie została jednakże sfunkcjonalizowana do końca. Pojęcie to „zni-

<sup>17</sup> Tamże, s. 254.

<sup>18</sup> A. Fiut, *Być (albo nie być) Środkoeuropejczykiem*, Kraków 1999, s. 5.

ka” bowiem w większości tekstów tomu i nie stanowi elementu porządkującego poszczególne narracje. Autor ma również tendencje do nadmiernego, zbyt szerokiego posługiwania się pojęciem totalitaryzmu w odniesieniu do polskiej rzeczywistości po roku 1945 („Totalitarny reżim”, „państwo totalitarne”, „system totalitarny”). Czyni to bez dokładniejszego sprecyzowania jego definicji (a przecież takowe istnieją<sup>19</sup>) ani wskazania, o który dokładnie moment rodzimej historii chodzi. Tymczasem jeżeli wszystko jest totalitaryzmem, to nic nie jest totalitaryzmem. Pojęciem „państwa totalitarnego” posługiwał się Benito Mussolini w roku 1925 i Adolf Hitler po dojściu do władzy w roku 1933, wymiennie z pojęciem „państwa autorytarnego”, Hannah Arendt we *Wstępie do Korzeni totalitaryzmu* pisała o ustanowieniu rządów totalitarnych, cieszących się poparciem mas, w Rosji po roku 1929 (do śmierci Stalina 1953), w Niemczech w roku 1933 do roku 1945<sup>20</sup>. Według Daniela Grinberga, totalitaryzm jest „zjawiskiem stopniowalnym i odwracalnym – zależnym od skali zinstytucjonalizowanego terroru jako głównej metody rządzenia”<sup>21</sup>. Ten sam autor podkreśla, że totalitaryzm był prezentowany jako specyficzna forma rządów lub typ społeczeństwa, stały stan albo dynamiczny proces, empiryczna rzeczywistość albo model teoretyczny. Dyskutowano na temat możliwości i granic samoistnej ewolucji tego typu systemów. Zastanawiano się nad sensownością wyodrębniania prawicowych i lewicowych odmian totalitaryzmu i przyczynami związków marksizmu z tego rodzaju ideologią (Leszek Kołakowski)<sup>22</sup>. Jednakże według Hannah Arendt zagadnieniem podstawowym jest odmienność rządów totalitarnych od dyktatur i tyranii. W swoim *opus magnum* pisała:

Umiejętność ich zróżnicowania nie jest bynajmniej problemem akademickim, który można bezpiecznie przedstawić „teoretykom”, ponieważ totalne panowanie jest jedyną formą rządów, z którą współistnienie nie jest możliwe. Mamy więc wszelkie powody, aby używać słowa „totalitarny” oszczędnie i z rozważą<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> D. Grinberg, *Wstęp do wydania polskiego* [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2014, s. 22–23. Autor ten za Carlem Friedrichem i Zbigniewem Brzezińskim cytuje następującą, cząstkową definicję totalitaryzmu:

„1) ideologia państwowa – monopolistyczna i obowiązująca dla wszystkich obywateli, 2) jedna masowa partia zorganizowana hierarchicznie, spleciona z administracją państwową, 3) siły zbrojne wraz z całym społeczeństwem całkowicie podporządkowane partii i biurokratom, 4) zmonopolizowanie przez państwo informacji oraz środków masowego przekazu, 5) fizyczny i psychiczny terror policyjny jako jedna z głównych metod rządzenia, 6) scentralizowane zarządzanie gospodarką”.

<sup>20</sup> H. Arendt, *Wstęp* [w:] tejże, *Korzenie totalitaryzmu*, dz. cyt., s. 371.

<sup>21</sup> D. Grinberg, dz. cyt., s. 19–20.

<sup>22</sup> Tamże, s. 24.

<sup>23</sup> H. Arendt, *Wstęp*, dz. cyt., s. 376.

Autor, odwołując się w swojej narracji do wielkich kwantyfikatorów, nie ustrzegł się więc niebezpieczeństwa pewnej dozy uproszczeń historycznych i politycznych, dotyczących rodzimej historii. Jak twierdzą polscy historycy, o „twardym” stalinizmie na przykład można mówić w okresie 1949–1953, do śmierci dyktatora<sup>24</sup>. Później w polskiej wersji po 1956 roku system ewoluował, a państwo o ograniczonej suwerenności, zdradzone i istniejące po drugiej stronie żelaznej kurtyny nie stało się przecież, dzięki długotrwałemu oporowi społeczeństwa i zorganizowanej opozycji, aż do roku 1989<sup>25</sup> podręcznikowym przykładem totalitarnego systemu. Ale to temat do innych obszernych rozważań. Tymczasem, przyjąwszy owo wstępne, niezbyt optymistyczne założenie, autor książki nie uniknął również kreacji wyłącznie pesymistycznej wizji przeszłości i powojennej kultury oraz literatury. Bo przecież, i tu jako czytelnik nie zgadzam się z sugestią zawartą w tytule tomu, nie wszystko było tylko pozorem, szczególnie w tych dwóch domkach zasygnalizowanych przeze mnie powyżej. Wielowątkowa (nie sposób ich wszystkich wymienić), cenna i pobudzająca do sporu z autorem książka Aleksandra Fiuta wpisuje się w bardzo istotny i wartościowy nurt obecnych rozrachunków i rewizji przeszłości. Ważne, aby w dążeniu do prawdy, nie stały się one pozorem.

## Bibliografia

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014.
- Burzyńska A., Markowski M.P., *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007.
- Czapliński P., *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Kraków 1997.
- Engelking B., „*Jest taki piękny słoneczny dzień...*”. *Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011.
- Fiut A., *Być (albo nie być) Środkowoeuropejczykiem*, Kraków 1999.
- Fiut A., *Dowód nietożsamości. Proza Wilhelma Macha*, Kraków 1977.
- Fiut A., *Wstęp* [w:] A. Fiut, *We władzy pozoru*, Kraków 2015.
- Głowiński M., *Czarne sezony*, Warszawa 1998.
- Grabowski J., *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011.
- Miłosz Cz., *Zniewolony umysł*, Kraków 1999.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991.

<sup>24</sup> Por. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 439. Badacz ten wyróżnił następujące cząstkowe okresy: „Wprowadzenie »Demokracji Ludowej«” (1945–1947), »Monopolizacja władzy« (1947–1950), »Apogium stalinizmu« (1950–1953), »Odwilż« (1953–1956).

<sup>25</sup> Por. H. Arendt, *Wstęp*, dz. cyt., s. 376, 379: „Totalitarny terror rozpętuje się (...), kiedy zamiera wszelka zorganizowana opozycja. (...) Przekształcenie klas w masy i towarzysząca temu procesowi całkowita likwidacja solidarności grupowej jest warunkiem *sine qua non* totalnego panowania”.